

ROLA SYSTEMÓW EKSPERCKICH W KSZTAŁTOWANIU PONOWOCZESNEGO KANONU PIĘKNA

Anna Dwojnych
Instytut Socjologii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika
ul. Gagarina 11, 87-100 Toruń
e-mail: anna.dwojnych@gmail.com



ABSTRAKT

Teza: W poniższym tekście stawiam tezę, że lekarze medycyny estetycznej za pośrednictwem wypowiedzi w mediach (na łamach kolorowej prasy, programów tv) oraz poprzez oferowane usługi tworzą giddensowskie systemy eksperckie, które wpływają na kształtowanie, umacnianie i upowszechnianie nowego kanonu piękna.

Omówione koncepcje: Punkt wyjścia mojego tekstu stanowi praca Anthony'ego Giddensa *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, w której przedstawiona jest koncepcja systemów eksperckich. Odnoszę się także do tez Georgesa Vigarello, dotyczących zmian kanonów piękna na przestrzeni wieków i współczesnego kultu sztuczności. W poniższym tekście powołuję się także na koncept „zawodowych piękności” Naomi Wolf.

Wyniki i wnioski: Dokonując analizy dyskursu (porady w prasie kolorowej, programy telewizyjne dotyczące mody i urody czy oferty gabinetów estetycznych) wokół upiększania ciała, można stwierdzić, że systemy eksperckie dotyczące przekształcania ciała przyczyniają się do medykalizacji. Naturalne przejawy ludzkiej fizjonomii (naturalny kształt ust, rysy twarzy, skóra) traktowane są jako „schorzenie”, które należy poddać leczeniu. Socjalizowane w ten sposób jednostki coraz częściej poddają się zabiegom medycyny estetycznej, chcąc osiągnąć pożądaną wygląd.

Oryginalność/wartość poznawcza podejścia: Tekst zwraca uwagę na konsekwencje funkcjonowania systemów eksperckich w zakresie upiększenia ciała. Do konsekwencji tych należą: unifikacja wyglądu (osoby poddające się zabiegom medycyny estetycznej upodabniają się do siebie), ostracyzm wobec osób nie spełniających ideału, a także medykalizacja urody (charakterystyczne i wyjątkowe cechy ludzkiej fizjonomii zostają uznane za defekt).

Słowa kluczowe: systemy eksperckie, Anthony Giddens, medycyna estetyczna, medykalizacja, kanon piękna.

The role of expert systems in the shaping of post-modern canon of beauty

ABSTRACT

Thesis: In the following text I advance the thesis that the doctors of aesthetic medicine, through appearances in the media (on the pages of tabloid press, in TV programs) and through the services offered, create Giddens's expert systems that affect the formation, consolidation and dissemination of a new canon of beauty.

Discussed concepts: The starting point of my text is the work of Anthony Giddens *Modernity and identity. "I" and society in the age of late modernity*, in which the concept of expert systems is presented. I refer also to arguments of Georges Vigarello, concerning changes in the canons of beauty over the centuries and the modern cult of artificiality. In the following text, I cite the concept of "professional beauty" coined by Naomi Wolf.

Results and conclusions: The analysis of discourse (advice in the popular press, television programs about fashion and beauty, as well as the services of aesthetic surgeries) pertaining to the beautifying of the body shows that the expert systems for the transformation of the body contribute to medicalization. Natural expressions of human physiognomy (the natural shape of the lips, facial features, skin) are treated as a "disease" that should be treated. Individuals socialized in this way more often undergo treatments in aesthetic medicine, in order to achieve the desired look.

Originality / value Cognitive approach: The text draws attention to the consequences of the functioning of expert systems in the field of the beautification of the body. The consequences of these include: the unification of appearance (individuals who undergo aesthetic medicine treatments become similar to each other), ostracism against those that do not meet the ideal, and the medicalization of beauty (the distinctive and unique features of the human physiognomy are considered a defect).

Key words: expert systems, Anthony Giddens, aesthetic medicine, medicalization, canon of beauty.

WPROWADZENIE

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie tezy, że giddensowskie systemy eksperckie związane z kształtowaniem ciała przyczyniają się do konstruowania w kulturze zachodniej nowego kanonu piękna. W pierwszej części tekstu krótko omówię, czym są systemy eksperckie. Następnie postaram się opisać, w jaki sposób działanie tychże systemów wpływa na kształtowanie określonych postaw wobec własnego ciała. Krótko scharakteryzuję, czym miałyby być „ponowoczesny kanon piękna”. Na końcu przedstawię główne zagrożenia związane z funkcjonowaniem tego kanonu w kulturze.

SYSTEMY EKSPERCKIE

„Systemy eksperckie” to pojęcie stworzone przez Anthony'ego Giddensa, przedstawione w pracy *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Koncepcja systemów eksperckich pozostaje w silnym związku z refleksyjnością nowoczesności i tożsamością, która staje się refleksyjnym projektem (Giddens, 2006). Tworzenie owego refleksyjnego projektu możliwe jest dzięki wielości i roz-

maitości opcji zapośredniczonych przez systemy abstrakcyjne (Giddens, 2006). Systemy abstrakcyjne są istotnymi czynnikami wykorzeniania rozumianego jako „wysadzanie” relacji społecznych z kontekstów lokalnych i odtwarzanie ich w dowolnych obszarach czasu i przestrzeni (Giddens, 2006). Owo „wykorzenianie”, zdaniem A. Giddensa, wiąże się z przyspieszeniem procesu rozsuwania czasu i przestrzeni, który to towarzyszy nowoczesności. Autor *Nowoczesności i tożsamości...* wyróżnia dwa rodzaje mechanizmów wykorzeniających, które obecne są w nowoczesnych instytucjach: „środki symboliczne” i „systemy eksperckie”. Oba należą do systemów abstrakcyjnych (Giddens, 2006). Środki symboliczne są środkami wymiany o znormalizowanej wartości, czego najpowszechniejszym przykładem są pieniądze. Systemy eksperckie zaś „wiążą czas i przestrzeń, rozwijając wiedzę techniczną, której prawomocność nie zależy od ekspertów ani ich klientów, którzy z niej praktycznie korzystają” (Giddens, 2006, s. 29). Ponieważ korzystanie z systemów eksperckich wiąże się z zaufaniem i zanikiem lokalnych relacji społecznych, można mówić o symbolicznej przemocy, jaką stosują autorytety-eksperci, posiadający wąską, specjalistyczną wiedzę w danej dziedzinie. Jak podkreśla A. Giddens, systemy eksperckie nie są ograniczone do dziedzin ekspertyzy technicznej, ale „obejmują swym zasięgiem same relacje społeczne i sekrety osobowości” (Giddens, 2006, s. 27). W zakresie działania systemów eksperckich mieszczą się wszystkie dziedziny życia społecznego, jak np. zarządzanie, odżywianie, wychowanie dzieci, pożycie seksualne, urządzenie mieszkań, gotowanie, sprząatanie, lecznictwo, ubieranie się, a także dbanie o ciało i jego kształtowanie.

Doskonały przykład systemów eksperckich stanowią następujące programy telewizyjne: *Kuchenne rewolucje Magdy Gessler*, *Perfekcyjna Pani Domu*, *Super Niania*, *Jak dobrze wyglądać nago* czy *Sablewskiej sposób na modę*. Wymienione programy umożliwiają jednostce przekwalifikowywanie się (Giddens, 2006), a więc nabywanie nowych umiejętności i wiedzy przy jednoczesnym oddaniu kontroli nad życiem wybranym ekspertom.

PIĘKNO STWORZONE W SYSTEMIE EKSPERCKIM

Współcześnie tożsamość jednostki staje się nierozzerwalnie związana z ciałem. W ponowoczesnym porządku jednostka napotyka trudności z tworzeniem tożsamości społecznej, co rekompensuje jej możliwość konstruowania swojego ciała. Tożsamość cielesna bowiem „wydaje się kotwicą, bezpiecznym «ulokowaniem» jednostki w rzeczywistości społecznej. Koncentrowanie się na ciele jest też sposobem na redukcję niepewności, jakie niesie ze sobą życie w społeczeństwie ryzyka. Możliwość kontrolowania swojego ciała daje jednostce poczucie kontroli w ogóle i poszerza jej poczucie sprawstwa” (Jakubowska, 2009, s. 155).

A. Giddens zauważa, że refleksyjność tożsamości ma zasadniczy wpływ na ciało, które w coraz mniejszym stopniu traktowane jest jako „zewnętrzne” i „dane”, a coraz bardziej jako konstruowane: „istnieje integralny związek między rozwojem cielesnym a stylem życia, który przejawia się na przykład w poddawaniu ciała specyficznym reżimom” (Giddens, 2006, s. 12).

Programy telewizyjne, kolorowe czasopisma czy oferty gabinetów medycyny estetycznej wypełnione są przekazami, jak należy przekształcać ciało, aby uznane zo-

stało za piękne. Przekazy te składają się właśnie na przekaz systemów eksperckich, za które w tym przypadku należy uznać lekarzy medycyny estetycznej, kosmetyczki czy wizażystki.

Najlepszym przykładem funkcjonowania systemów eksperckich dotyczących urody są programy telewizyjne: *Sekrety chirurgii*, *Klinika urody* czy *Sablewskiej sposób na modę*. Każdy z nich oparty jest na podobnej formule. Do programu zgłaszają się kobiety, które opowiadają dramatyczną historię ze swojego życia: rozwód, zdradę, odrzucenie przez partnera czy rozpad poczucia własnej wartości po przekształceniu ciała związanym z ciążą i porodem. Kobiety te źródeł życiowych niepowodzeń upatrują w swoim wyglądzie i dlatego chcą go zmienić. W niektórych programach celem jest całkowita metamorfoza (*Sablewskiej sposób na modę*), podczas której bohaterka oddaje się w ręce fryzjera, kosmetyczki, stylistki oraz lekarza medycyny estetycznej (zwykle pokazywane zabiegi to: powiększanie ust, wypełnianie zmarszczek, modelowanie kości policzkowych botoksem itd.). Celem innych programów jest zmiana jednego elementu ciała bohaterki, który w jej odczuciu jest defektem. Kobieta w swojej decyzji utwierdzana jest przez ekspertów przekonujących, że „defekt” jest poważny, źle wygląda i można (a nawet należy) go usunąć. Na stronie programu *Klinika Urody* można przeczytać: „**«Klinika urody» to miejsce, w którym leczymy się z kompleksów. Paulina Krupińska i Ania Orłowska podzielią się swoimi sprawdzonymi sposobami na piękny wygląd bez wydawania majątku.** 89% Polek jest niezadowolonych ze swojego wyglądu. 70% z nich deklaruje, że chętnie poddałoby się zabiegom medycyny estetycznej. 12% ma już za sobą co najmniej jeden taki zabieg. Kobiety narzekają na swoje zmarszczki, rozstępy, blizny. Przy pomocy najlepszych specjalistów, najnowocześniejszego sprzętu, kosmetyków do zadań specjalnych i niezawodnych gadżetów pomożemy naszym bohaterkom pozbyć się ich problemów” (<http://www.tvnstyle.pl/programy/klinika-urody>).

Należy podkreślić, że bohaterki wymienionych programów często nie posiadają wyraźnych, przykuwających uwagę defektów. „Skazy” kobiet to wszelkie odmienności od promowanego ideału – piersi za małe lub niesymetryczne, charakterystyczny nos (lekko skrzywiony, garbaty, zdaniem właścicielki i systemów eksperckich za mały lub za duży), zbyt wąskie usta. W opiniach przedstawionych w programie ekspertów pozbycie się tych „mankamentów” odmieni życie kobiet na lepsze na różnych obszarach: zawodowym, erotycznym, towarzyskim. Widzowie zawsze są świadkami szczęśliwego zakończenia – metamorfoza zostaje przeprowadzona, a kobieta i jej najbliżsi (mąż, partner życiowy, dzieci, rodzice, przyjaciele) są zachwyceni przemianą.

Podobny przykład funkcjonowania systemów eksperckich stanowią porady dotyczące zdrowia i urody w kolorowych czasopismach czy oferty gabinetów medycyny estetycznej. Na stronie jednego z gabinetów można przeczytać o sposobie leczenia piegów (<http://www.cmed.pl/zabiegi-laserowe/leczenie-przebarwien-piegow-plam-pigmentowych.html> 2009). Widniejący na stronie opis stanowi przykład medykalizacji (a zatem też specjalizacji) dyskursu dotyczącego wyglądu. Można przeczytać w nim o „wskazaniach do zabiegu”, „przebiegu zabiegu” czy w końcu – „etiopatogenezie”. Ostatnie słowo, choć brzmi wyjątkowo „specjalistycznie”, a nawet groźnie, oznacza po prostu przyczynę występowania danego zjawiska (w tym przypadku przebarwień skóry, pojawiających się np. po nadmiernym opalaniu).

A. Giddens stwierdza, że środki przekazu „nie tyle odzwierciedlają rzeczywiste zdarzenia, ile częściowo je tworzą” (Giddens, 2006, s. 39). Można zatem uznać, że programy telewizyjne, które przedstawiają sposoby na upiększenie kobiecych ciał, jak też artykuły dotyczące poprawiania swojego wyglądu, nie pokazują rzeczywistych problemów związanych z wyglądem fizycznym (łysienie plackowate, przewlekłe ciężkie choroby skóry, choroby genetyczne itd.), ale „wytwarzają” problem, jakim stają się naturalne przejawy fizjonomii (niesymetryczne piersi czy małe usta).

PONOWOCZESNY KANON PIĘKNA

Aby poznać, czym jest ponowoczesny ideał piękna, wystarczy przejrzeć okładki kolorowych magazynów lub zwrócić uwagę na wygląd prezenterów telewizyjnych. Upowszechniany w mediach wygląd zwykle jest efektem poddania się zabiegom medycyny estetycznej. Na najpopularniejszym obecnie portalu społecznościowym, Facebooku, użytkownik podpisujący się jako Gracjan założył stronę Nie ma ludzi brzydkich, są tylko biedni (<https://www.facebook.com/niemaludzibrzydkichsabiedni?fref=ts>, 13.12.2016). Administrator strony regularnie zamieszcza na niej zdjęcia współczesnych celebrytów. Fotografie publikowane są zawsze zestawami – zdjęcie aktualne, przedstawiające znaną osobę obecnie, zwykle po licznych zabiegach medycyny estetycznej (liftingu, wstrzykiwaniu toksyny botulinowej, powiększaniu ust, korekcie nosa, kości policzkowych, powiek) w profesjonalnie wykonanym makijażu i przemyślanej stylizacji stworzonej przez specjalistów od kreowania wizerunku, oraz zdjęcie sprzed kilku lat, przed dokonaniem zabiegu. Choć strona ma charakter rozrywkowy, prześmiewczy i może wzbudzać wątpliwości etyczne (dawny wygląd znanych osób poddawany jest publicznej krytyce i kpinie poprzez komentarze zamieszczone pod zdjęciem), stanowi interesujący przykład funkcjonowania nowego kanonu piękna. Prawdą jest, że przedstawiane na stronie zdjęcia często są zmanipulowane. Nierzadko te wykonane przed „metamorfozą” danej osoby są gorszymi technicznie fotografiami – zdjęcie zawiera niekorzystne ujęcie, a przedstawiana na nich osoba ma źle dobraną fryzurę lub niefortunny makijaż. Nie da się jednak zaprzeczyć, że przedstawiana osoba na dwóch fotografiach ma różne twarze – jedna jest „naturalna” (niepoddana zabiegom), druga zaś zmodyfikowana przez zabiegi medycyny estetycznej.

Sztuczność, jak pisze Georges Vigarello, „bardziej niż kiedykolwiek przedtem, ma główne znaczenie, eksponując rzeczy wyjątkowe, odmieniając możliwości, przekształcając w urodę «dla wszystkich» to, co dotąd zdawało się należeć do sfery natury bądź wyjątku” (Vigarello, 2011, s. 254). Dzięki interwencji lekarza medycyny estetycznej zmarszczki zostają wygładzone, usta powiększone (często do karykaturalnych rozmiarów), nos przybiera „jedyny właściwy”, pożądaną kształt. Łuk brwiowy zostaje podniesiony, zaś naturalne i wytuszone rzęsy zastąpione zostają doklejonymi rzęsami syntetycznymi. Można wskazać następujące cechy twarzy, współcześnie uznawanej za idealną:

- bardzo duże, wydatne usta;
- brwi z mocno podniesionym łukiem brwiowym;
- wąski, drobny nos;
- wyraziste, wystające kości policzkowe;

- wąska, drobna broda;
- idealnie gładka, napięta skóra przypominająca maskę.

Do współczesnego ideału piękna można by dodać jeszcze duży biust i pośladki (przy zachowaniu szczupłej sylwetki).

Ponowoczesny kanon piękna jest odzwierciedleniem tego, co Bill McKibben nazywa „kresem natury” (Giddens, 2006). Człowiek interweniuje w środowisko naturalne, stworzył zupełnie nowe środowisko, niemające wiele wspólnego z tym istniejącym przed ekspansywną działalnością ludzką (Giddens, 2006). Podobnie interwencja w ludzką fizjonomię staje się tak silna, że twarz skonstruowana przez chirurga plastycznego (lub zmieniona optycznie przez wizażystów) coraz mniej przypomina przeciętną (ale niepowtarzalną i charakterystyczną) ludzką twarz.

O funkcjonowaniu ponowoczesnego kanonu piękna świadczyć może masowe poddawanie się operacjom plastycznym przez Azjatki, chcące upodobnić się do kobiet z zachodniej części świata. Wzorce lansowane przez Zachód stają się bowiem punktem odniesienia przy ocenie atrakcyjności na całym świecie, bo właśnie ta część globu – a dokładniej Stany Zjednoczone – ma monopol na kształtowanie kanonów piękna. Początek temu zjawisku dał rozwój przemysłu filmowego, „jednego z głównych kreatorów i dostawców obrazów od pierwszych dni kultury konsumpcyjnej” (Featherstone, 2008, s. 113). Mike Featherstone pisze: „Kino hollywoodzkie pomogło w ustanowieniu nowych standardów wyglądu i prezencji ciała, czarno na białym demonstrując masowej widowni wagę dobrego wyglądu. [...] Wielkie studia starannie przycinały i kreowały wizerunki gwiazd filmowych do masowej konsumpcji. Dla pewności, że będą one odpowiadać ideałom fizycznej doskonałości, wymyślono nowe rodzaje makijażu i pielęgnacji włosów oraz techniki takie jak elektroliza, chirurgia plastyczna i peruki pozwalające na usuwanie niedoskonałości. [...]” (Featherstone, 2008, s. 113). Zatem od lat dwudziestych gwiazdy amerykańskiego kina (białe kobiety poddane wyżej wymienionym zabiegom) narzucają widzom z całego świata standardy kobiecej urody.

Jak zauważa A. Giddens, konstruowanie cielesności oparte na systemach ekspresyjnych mocno powiązane jest z czynnikami globalnymi. Globalizacja powoduje, że jednostka pozbawiona zostaje możliwości podjęcia decyzji o uczestnictwie w przemianach nowoczesności (Giddens, 2006). Kultura masowa, a wraz z nią media masowe, umożliwiają rozpowszechnianie określonych treści (ściśle zdefiniowany kanon piękna) na całym świecie i żadna jednostka (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) nie jest w stanie odciąć się od tych przekazów. W Japonii czy Korei Południowej kanon piękna wyznaczają tamtejsze celebrytki, które ubierają się, malują i przekształcają swoją ciało i twarz w podobny sposób, jak kobiety z Ameryki i Europy, zacierając wszelkie orientalne cechy. Już bardzo młode dziewczyny szybko uczą się z przekazów telewizyjnych i prasy, że pożądany i aprobowany wygląd kobiety to nie filigranowa, ciemnoskóra, skośnooka brunetka, jaką naturalnie są kobiety pochodzące z Azji Wschodniej, ale biała kobieta z dużym biustem i jasnymi włosami. Kobiety z tych regionów masowo poddają się operacjom powiększenia piersi, rozjaśniania cery, powiększenia ust, wycięcia żuchwy (w celu osiągnięcia idealnego, wąskiego podbródka) oraz operacji powiek, która czyni je większymi i bardziej okrągłymi, nadając im „zachodni” wygląd. Nie przypadkiem Korea Południowa nazywana jest stolicą operacji plastycznych (Marx, 2015). Co piąta

mieszkanka Seulu poddaje się operacji plastycznej. W rezultacie poprzez poddanie się zabiegom medycyny estetycznej większość kobiet staje się nieodróżnialna od siebie, co doskonale widać na przykładzie finalistek Miss Korea, które posiadają identyczne nosy, podbródki, kształt twarzy oraz oczu (Zimmerman, 2016).

Istnienie nowego kanonu piękna potwierdza również znaczna przemiana na przestrzeni lat wyglądu gwiazd muzyki i filmu. Dobrym przykładem mogą być metamorfozy takich osób jak: Hunter Tylo, Donatella Versace, Renee Zellweger czy Mickey Rourke. Liczne zabiegi (powiększenie ust, lifting, wielokrotne wstrzykiwanie botoksu) znacząco zmieniły twarz aktorów, ściągając na nich krytyczne komentarze i określanie zmiany w wyglądzie aktorów „oszczędzeniem”.

Interesującą ilustrację wytworzenia się nowego kanonu piękna stanowią fotografie **Philipa Toledano** (Kail, 2014). Brytyjski fotograf stworzył serię portretów osób, które poddały się ekstremalnym operacjom plastycznym bez wskazań medycznych (a więc zabiegom upiększającym, niezwiązanym z deformacjami będącymi skutkiem choroby czy wypadku). Ciemne zdjęcia z mocno naświetloną postacią na głównym planie w odrealniony i nieco groteskowy sposób przedstawiają smutnych, przygnębionych ludzi poddanych wyraźnym modyfikacjom twarzy (wydatne wargi, ogromne piersi, napięta skóra). Sam artysta zastanawia się na swojej stronie internetowej nad powstaniem nowego rodzaju piękna (org. *new kind of beauty*) stwarzanego przez chirurgię plastyczną, sztukę oraz popkulturę (Booth, 2013).

Poddawanie się zabiegom medycyny estetycznej jest przejawem samorealizacji i samodoskonalenia, silnie związanych z refleksyjnym projektem „ja” (Giddens, 2006). Sztuczność, o której pisałam wcześniej, zdaniem G. Vigarello komplikuje się właśnie tam, gdzie „dobre samopoczucie jawi się jako dominujący cel, niekończące się dążenie ulokowane w sercu naszych społeczeństw, ideał podawany w dodatku jako możliwy do osiągnięcia i obowiązkowy” (Giddens, 2006, s. 254). We współczesnej kulturze presja na samorealizację, spełnianie marzeń, wewnątrzsterowność jest tak silna, że jednostka nie próbuje zaakceptować swojego wyglądu, lecz za wszelką cenę dąży do zmodyfikowania go zgodnie z zapośredniczonym przez media ideałem.

Biorąc pod uwagę ogromny zasięg mediów, przypuszczam, że po zabiegi medycyny estetycznej coraz częściej sięgają osoby, które nie muszą posiadać kompetencji zawodowych piękności, jak określa je Naomi Wolf (Wolf, 2014). „Kompetencje zawodowej piękności” to ironiczne określenie odwołujące się do kategorii „zawodowych kompetencji *bona fide*” wziętych z amerykańskiego prawa przeciwdziałającego dyskryminacji ze względu na płeć oraz brytyjskiego terminu „rzeczywistych zawodowych kompetencji” (Wolf, 2014, s. 48). Kategorie te oznaczają konieczność posiadania pewnej cechy (np. płciowej) do wykonywania określonego zawodu (np. bycie kobietą w przypadku zawodu mamki) (Wolf, 2014). Uroda należy do kompetencji tzw. „zawodowych piękności”, a więc kobiet, których praca polega na eksponowaniu atrakcyjnego ciała: modelek, tancerek, pracowniczek branży erotycznej czy aktorek. N. Wolf stawia dwie tezy związane z kompetencjami zawodowych piękności. Po pierwsze, od czasu feminizmu drugiej fali, który wiązał się m.in. z walką o równość kobiet i mężczyzn na rynku pracy, znacząco wzrósł prestiż zawodowych piękności, które dawniej były anonimowe i z reguły nie cieszyły się szacunkiem (dawniej aktorka miała status podobny do statusu prostytutki). Po drugie, w coraz większej liczbie

profesji, nawet tych odległych od zawodowych piękności, uroda staje się pożądaną „kompetencją” (Wolf, 2014). Dowodem na rzecz drugiej tezy mogą być współczesne ogłoszenia o pracę, w których „miła aparycja” pojawia się w przypadku większości zawodów, nawet takich jak agent ubezpieczeniowy, pośrednik sprzedaży nieruchomości itd. Sądzę, że współcześnie mamy do czynienia z dwiema przenikającymi się tendencjami. Z jednej strony, coraz większa liczba zawodów wymaga „kompetencji zawodowych piękności”. Z drugiej (co właściwie jest konsekwencją poprzedniego twierdzenia), nawet kobiety niebędące zawodowymi pięknościami (a więc te spoza branży erotycznej, pornograficznej, modowej) chcą przekształcać swoje ciało, zgodnie z wzorem obecnym w kulturze. Jest to związane z traktowaniem ciała jako ucieleśnionego kapitału kulturowego, jak rozumie je Chris Schilling, czy jako inwestycji i majątku, na co zwraca uwagę Jean Baudrillard (Jakubowska, 2009).

Wydaje się, że efekt wizualny, jaki pozwalają uzyskać zabiegi służące do tej pory jedynie dojrzałym kobietom jako pomoc w niwelowaniu skutków upływającego czasu, obecnie pożądanym jest u coraz większej liczby coraz młodszych kobiet. Największe zainteresowanie medycyną estetyczną wykazują w Polsce osoby między dwudziestym czwartym a trzydziestym trzecim rokiem życia (Gawron, Pawlica, 2007).

Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Zbigniewa Mazana, że „obecnie obowiązujący kanon piękna, z małymi modyfikacjami, trwa od około 5 tysięcy lat. Większości mężczyzn podobają się kobiety o regularnych rysach twarzy z dużymi oczami i małymi nosami, gładkiej cerze i pełnych ustach” (Mazan, 2007, s. 36). Słowom Z. Mazana zaprzecza również G. Vigarello, zwracając uwagę na zmienność kanonów piękna, na kształtowanie których wpływ zawsze miały: dynamika społeczna, kulturowe zmiany, konflikty pokoleniowe, walka płci (Vigarello, 2011). G. Vigarello podaje następujący przykład: „dwa światy znacznie od siebie oddalone, które różnią usta: delikatne, zawsze wąskie usta z renesansowych portretów, wargi cienkie i zaciśnięte, blade, linie zamknięte, gdzie wszelki uśmiech powinien być powstrzymywany albo nawet zniknąć, i bardziej otwarte usta z portretów dzisiejszych, barwniejsze, ruchliwsze, wargi pełne, wydatne, tam silnie zakodowana wstydlivość, tu jasno wyeksponowana afirmacja, obecność ruchu, miejsce bardziej odpowiednie dla erotyzmu bądź uwodzenia” (Vigarello, 2011, s. 253).

Bardziej jaskrawym przykładem zmieniających się na przestrzeni wieków standardów urody są dawna preferencja „rubensowskich kształtów” (oznaczających dobre zdrowie) i obecne upodobanie (co, jak wspomniałam, również zaczyna się powoli zmieniać) bardzo szczupłej (lub wręcz wychudzonej) sylwetki. Inny przykład dotyczy odcienia skóry. Błada cera, dawniej będąca znakiem rozpoznawczym kobiet z kręgów arystokratycznych, dziś kojarzy się niezdrowo („blada, szara, niezdrowo wyglądająca cera”, jak głoszą poradniki dotyczące zdrowia i urody czy pisma kobiece), a w najlepszym razie traktowana jest jako przejaw niezadbana o siebie. Opalenizna zaś, kiedyś kojarzona wyłącznie z pracą fizyczną (a zatem przynależnością do niższych warstw społecznych), dzisiaj jest atrybutem kobiety atrakcyjnej (o „seksownej opaleniznie” często można przeczytać na kobiecych portalach), ale też zamożnej, którą stać na wizytę w solarium, wyjazd do ciepłych krajów lub po prostu urlop. Warto przy tym zauważyć, że w aprobacie dla opalenizny kryje się pewna przewrotność – z uwagi na zachodnio-centryczny charakter ponowoczesnego kanonu piękna (o czym piszę

wyżej) ciemna skóra ceniona jest jedynie wówczas, gdy stanowi efekt opalenizny białej osoby; nigdy zaś jako cecha rasy innej niż europejska (stąd u Azjatek popularne są kosmetyki i zabiegi rozjaśniające cerę).

Można więc stwierdzić, że zmiany w kanonie piękna znajdują odzwierciedlenie w przemianach kulturowych (lub może właściwiej byłoby powiedzieć, że to przemiany kulturowe znajdują odbicie w zmieniającym się ideale piękna?). Jak zauważa G. Vigarello: „ideał długo ucieleśniany przez kobietę dystygowaną, serdeczność lub bezczynność, nie może już obowiązywać, odkąd zrewolucjonizowaniu uległ status kobiecości i odkąd manifestuje się uroda aktywna, uroda kobiet pełnych inicjatywy, pracujących. Dawne atrybuty kobiecości się zmieniają” (Vigarello, 2011, s. 252).

Tematem na osobne rozważania jest kwestia, dlaczego we współczesnym społeczeństwie przyjął się taki, a nie inny kanon piękna. Jedną z możliwych hipotez może być koncepcja biopolityki Michela Foucault. Foucault, opisując znaczenie wartości ciała dla kapitalizmu, wyróżnia dwa aspekty „biowładzy” (Buczkowski 2005). Jeden to regulowanie i kontrola rozrodczości (Buczkowski 2005). Drugi, bardziej interesujący w kontekście moich rozważań, to „internalizacja idei traktowania ciała jako maszyny wymagającej kontroli, tresury i usprawniania. Odczucie to jest także fragmentem szerszego dyskursu związanego z procesem cywilizowania ciała i jego indywidualizacją” (Buczkowski, 2005, s. 242). Ponowoczesny kanon piękna mógłby być zatem efektem zjawisk obecnych w późnej nowoczesności – z jednej strony presji na indywidualizację ciała, z drugiej, stawianego przez kapitalizm wymogu kontrolowania (np. w obawie przed oznakami starzenia się) i ulepszania niedoskonałej fizjonomii. Jak zauważa Wolf: „Feministki podkreślały konieczność upolitycznienia zdrowia, w odpowiedzi pręźnie rozwinęły się nowe, inwazyjne, potencjalnie śmiertelne technologie «kosmetycznych» operacji, które miały na celu ponowne użycie starych form medycznej kontroli nad kobietami” (Wolf 2014).

KONSEKWENCJE

Kształtowanie ponowoczesnego kanonu piękna przez środki masowego przekazu może wywołać szereg skutków społecznych.

Pierwszą z nich jest unifikacja. Wydaje się, że pokładanie nadmiernego zaufania w systemach eksperckich związanych z modyfikacjami ciała prowadzi do swoistego paradoksu. Ciało, będące według A. Giddensa elementem refleksyjnego projektu jednostki, z jednej strony stanowi materiał, który dzięki odkryciom kosmetyki i medycyny można kształtować zgodnie ze swoimi pragnieniami i w ten sposób czynić z niego narzędzie wyrażania swojego indywidualizmu. Z drugiej strony, formowanie ciała dzięki zabiegom medycyny estetycznej prowadzi do jego unifikacji – wszyscy tak naprawdę dążą do uzyskania jednakowego wyglądu, czego przykładem mogą być finalistki Miss Korei Północnej, ale także rodzime gwiazdy show-biznesu, łudząco do siebie podobne. N. Wolf w *Micie urody* wielokrotnie zwraca uwagę na istnienie odmiennych standardów w ocenianiu urody mężczyzn i kobiet. Zdaniem Wolf, stworzenie i kulturowanie mitu urody jest próbą osłabienia efektów walki kobiet o równą pozycję społeczną – zrównanie się z mężczyznami w kwestii wykształcenia, zajmowanych stanowisk, zarobków czy prestiżu: „W latach osiemdziesiątych dwudzieste-

go wieku stało się oczywiste, że wraz ze wzrostem znaczenia kobiet, wzrasta też waga ich urody. Im bardziej zbliżyliśmy się do władzy, tym więcej fizycznej samoświadomości i poświęcenia od nas wymagano. «Uroda» staje się warunkiem, byśmy mogły postawić kolejny krok w swojej zawodowej karierze” (Wolf, 2014, s. 50). Na przykładzie doboru prezenterów telewizyjnych pokazuje, że mężczyzna ma przyzwolenie na pozostanie indywidualnością, przejawiającą się w charakterystycznych cechach fizjonomii: zmarszczkach, bruzdach, bliznach, siwiźnie, łysinie, tęgiej posturze. Kobiety zaś, aby zaistnieć w świecie mediów, muszą być młode i piękne; przy czym urodę N. Wolf rozumie jako wyznacznik pospolitości i w konsekwencji – zastępowalności (Wolf, 2014). Ujednolicanie wyglądu kobiet poprzez operacje plastyczne powoduje, że kobiety sprowadzone zostają do „ładnej buzi”, która „po zużyciu” (choćby na skutek starzenia) może być zastąpiona inną „ładną buzią”. Mężczyzna może zaś zdobywać uznanie inteligencją, dowcipem, umiejętnością błyskotliwej konwersacji, nie musząc ukrywać charakterystycznych cech swojej fizjonomii. Kwestię tę porusza również Marilyn Strathern, konstatując: „kiedy kobiety nakładają na twarz makijaż, zmieniają wygląd swych twarzy tak, aby zbliżyć się do ideału, zastąpić swoje indywidualne cechy (unikalne właściwości skóry) wyidealizowanym zestawem cech różnych niż ich własny” (Jakubowska, 2009, s. 158). Zdaniem H. Jakubowskiej, upodabnia to makijaż do takich modyfikacji ciała, jak gimnastyka czy dieta, ale odróżnia go od takich modyfikacji, jak tatuaż czy piercing (Jakubowska, 2009). Modyfikacja ciała za pomocą medycyny estetycznej miałaby zatem więcej wspólnego z pierwszym wymienionym rodzajem modyfikacji (makijaż) niż drugim (tatuowanie, kolczykowanie, skaryfikacja, umieszczanie pod skórą implantów).

Druga kwestia związana jest z poddawaniem negatywnej ocenie osób, które nie sprostały obecnemu kanonowi piękna. Komentarze zamieszczane na stronie Nie ma ludzi brzydkich, są tylko biedni pokazują, że naturalnie wyglądające ciało, pozbawione interwencji lekarza medycyny estetycznej (ale także wizażystów czy obróbki graficznej w programie komputerowym), jednoznacznie traktowane jest jako szpetne, odpychające – czy w najlepszym razie – nieatrakcyjne. Naturalne, czyli niemodyfikowane ciało staje się tym samym stygmatem (Jakubowska, 2009). Może to stwarzać podobne problemy, jakie przypisuje się pornografii. Tak jak pornografia „uczy”, jak powinien wyglądać stosunek seksualny (często stanowiąc jedyny dostępny w kulturze wzorzec stosunku seksualnego), podobnie kultura masowa promująca określony wygląd wysyła sygnał – jedynie tak wyglądające kobiety są atrakcyjne i zasługują na pożądanie. N. Wolf nazywa to zjawisko pornografią urody (Wolf, 2014, s. 175). Autorka pisze: „kobiety rzadko, i prawie nigdy poza kontekstem rywalizacji, widzą, jak inne «kobiety» wyglądają nago, widzimy jedynie identyczne humanoidalne produkty będące luźną wariacją na temat kobiecego ciała” (Wolf, 2014, s. 176). Ścisły i pozbawiony elastyczności kanon piękna odpowiada z jednej strony za rozbudzanie i podtrzymywanie kompleksów w jednostkach, których wygląd nie zgadza się z przedstawianym w kulturze wzorcem, z drugiej zaś – za tworzenie iluzji, że ideał piękna, który niewiele kobiet jest w stanie osiągnąć, stanowi normę, której można oczekiwać od potencjalnych partnerek seksualnych. Osoby, które znacząco odbiegają od ideału, narażone są na odrzucenie czy nawet przemoc ze strony rówieśników (choćby w przypadku młodzieży gimnazjalnej, szczególnie podatnej na treści przedstawiane w mediach).

Zamieszczane na stronie Nie ma ludzi brzydkich... zdjęcia doskonale pokazują, że to, co obecnie uważane jest za piękne, stanowi jedynie wyraz określonej mody, do podążania za którą potrzebne są duże zasoby finansowe (z czego doskonale zda-je sobie sprawę założyciel strony). Nieliczni użytkownicy strony (głównie kobiety) dostrzegają, że niekorzystny wygląd celebrytów sprzed kilku lat jest efektem niekorzystnej, dziś stanowiącej synonim złego smaku, mody lat dziewięćdziesiątych czy osiemdziesiątych. Niestety użytkownicy strony nie dostrzegają, że moda, która na-stała na przełomie wieków, dyktuje nie tylko sposób ubierania się, malowania czy czesania, ale także wzorzec pożądanego rysów twarzy. To, co dziś przedstawiane jest jako piękna twarz, tak naprawdę jest twarzą aktualnie modną. Promowanie nowego kanonu piękna, osiągalnego dzięki zabiegom medycyny estetycznej, generuje pewien problem etyczny. Dotychczasowe dostosowanie się do panującej mody ograniczało się głównie do wyboru określonego stroju i fryzury, co było relatywnie tanie. Współ-cześnie, aby nadażyć za modą, nie wystarczy zakup garderoby imitującej kreacje no-szone przez przedstawicieli elit, należy bowiem jeszcze posiadać środki umożliwia-jące korzystanie z bardzo kosztownych zabiegów medycyny estetycznej. Sprostanie wymogom dotyczącym wyglądu wiąże się z dużymi kosztami. Ten, kto nie chce lub nie jest w stanie im sprostać, postrzegany jest nie tylko jako niewystarczająco zamoż-ny, ale także nieatrakcyjny. Opisane przez A. Giddensa systemy eksperckie związane z kształtowaniem ciała tworzą nowy kanon piękna, który nakazuje inwazyjnie prze-kształcać ciało na niespotykaną do tej pory skalę.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Booth, H. (2013). *Pictures of the week: A New Kind Of Beauty, by Phillip Toledano* [Zdjęcia tygodnia: Nowy rodzaj piękna, według Philipa Toledano]. Pobrane z: <https://www.theguardian.com/artanddesign/gallery/2013/may/03/pictures-of-week-extreme-cosmetic-surgery> [17.03.2017].
- [2] Buczkowski, A. (2005). *Spoleczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*. Kraków: UNIVERSITAS.
- [3] Featherston, M. (2008). Ciało w kulturze konsumpcyjnej. W: M. Szpakowska (red.), *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów* (ss. 109-118). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- [4] Gawron, G., Pawlica, B. (2007). Nota metodologiczna – Portret zbiorowości badanych. W: B. Pawlica, M. S. Szczepański, A. Zarębska-Mazan (red.), *Pokusy piękna i urody. Rynek chirurgii plastycznej w oglądzie socjologicznym* (ss. 59-70). Tychy: Śląskie Wydawnictwo Naukowe.
- [5] Giddens, A. (2006). *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- [6] Jakubowska, H. (2009). *Socjologia ciała*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- [7] Kail, E. (2014). *Provocative portraits of extreme plastic surgery by Philip Toledano* [Prowokacyjne portrety ekstremalnej chirurgii plastycznej Philipa Toledano]. *Feature shot*. Pobrane z: <http://www.featureshoot.com/2014/05/philip-toledanos-provocative-portraits-extreme-plastic-surgery/> [13.12.2016].
- [8] Marx, P. (2015). *About face. Why is South Korea the world's plastic-surgery capital?* [O twarzy. Dlaczego Korea Południowa jest stolicą światowej chirurgii plastycznej?]. *The New Yorker*, 23/03/2015. Pobrane z: <http://www.newyorker.com/magazine/2015/03/23/about-face> [13.12.2016].
- [9] Mazan, Z. (2007). Skalpel i piękno. Ciało w oglądzie lekarskim. W: B. Pawlica, M. S. Szczepański, A. Zarębska-Mazan (red.), *Pokusy piękna i urody. Rynek chirurgii plastycznej w oglądzie socjologicznym* (ss. 45-58), Tychy: Śląskie Wydawnictwo Naukowe.
- [10] Wolf, N. (2014). *Mit urody*, Warszawa: Czarna Owca.
- [11] Vigarello, G. (2011). *Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- [12] Zimmerman, N. (2016). *Plastic Surgery Blamed for Making All Miss Korea Contestants Look Alike* [Chirurgia plastyczna winna upodabnianiu wszystkich uczestniczek konkursu Miss Korea]. Pobrane z: <http://gawker.com/plastic-surgery-blamed-for-making-all-miss-korea-contes-480907455> [13.12.2016].

- [13] *Leczenie przebarwień, piegów, plam pigmentowych*. Pobrane z: <http://www.cmed.pl/zabiegi-laserowe/leczenie-przebarwienie-piegow-plam-pigmentowych.html> [13.12.2016].
- [14] *Nie ma ludzi brzydkich, są tylko biedni*. Pobrane z: <https://www.facebook.com/niemaludzibrzydkichsabiedni?fref=ts> [13.12.2016].
- [15] *Hunter Tylo: ofiara operacji plastycznych*. Pobrane z: <http://kobieta.wp.pl/gid,14569257,img,14569371,kat,52556,title,Hunter-Tylo-ofiara-operacji-plastycznych,galeriazdjecie.html?ticaid=115810> [13.12.2016].
- [16] *Klinika Urody*. Pobrane z: <http://www.tvnstyle.pl/programy/klonika-urody,8245.html> [13.12.2016].